



Jestem dumny

TEKSTY:

ANNA MAJDA-BARANOWSKA

PROJEKT GRAFICZNY:

JESTEM DUMNY I

KAMILA STANKIEWICZ

JESTEM DUMNY II

MACIEJ BIAŁEK

WYDRUK:

ENTER

REKLAMA BIURO KOMPUTERY

 **skierniewice**
STOLICA NAUK OGRODNICZYCH

 **Muzeum
Historyczne
Skierniewic**
im. Jana Chrzewskiego

 **Instytut Dziedzictwa
Myśli Narodowej**
im. Romana Dmowskiego
i Ignacego Paderewskiego

 **FUNDUSZ
PATRIOTYCZNY**

 **Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej
im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego w ramach Funduszu Patriotycznego.



— PANTEON SKIERNIEWICKICH BOHATERÓW —

„Jestem dumny” to kampania edukacyjna, której tematem są losy bohaterów z różnych okresów historii Skierniewic. Akcja ma charakter unikatowy i w pełni autorski. Kreacja wizerunków opierała się o istniejące źródła – dokumenty, wspomnienia, fotografie, konsultacje, które zostały przetworzone przez współczesne techniki narracyjne. Wspólnym mianownikiem łączącym wszystkie postacie jest nie tylko miejsce pochodzenia czy aktywności, ale także działalność narodowowyzwoleńcza, odznaczająca się najwyższym poświęceniem i troską o życie ludzkie – nawet kosztem własnego.

Upamiętniamy cichych bohaterów lokalnej społeczności, którzy swą niezłomną postawą, wyznawanymi zasadami i ideami, którym byli wierni, dążyli do odzyskania przez Polskę niepodległości, a następnie odbudowywali jej państwowość. Wydarzenia przedstawiane w akcji „Jestem dumny” to historie mieszkańców Skierniewic i regionu, którzy swoim życiem pokazali, że patriotyzm może być postawą każdego z nas, że każdy może zostać bohaterem swojej małej ojczyzny i Polski.

Bohaterowie kampanii „Jestem Dumny”:

Ks. Edward Choma – duszpasterz wojskowy, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, pierwszy proboszcz parafii garnizonowej w Skierniewicach, bohaterski kapłan zamordowany w Katyniu

Stefan Drażkiewicz, ps. Murzynek – dzielny, odważny, jeden z najmłodszych żołnierzy oddziału sabotażowo-dywersyjnego Armii Krajowej, brał udział w wykonaniu wyroku na okrutnym kierowniku Arbeitsamtu Kurcie Ritterze, członek grup szturmowych

Marianna Foks, ps. Czarna Marysia – jako pielęgniarka organizowała ucieczkę rannym żołnierzom i powstańcom warszawskim, będąc sanitariuszką Armii Krajowej dostarczała materiały opatrunkowe i narzędzia chirurgiczne partyzanckim oddziałom leśnym

Stanisław Grabowski – powstaniec styczniowy, który z narażeniem życia uratował polskich oficerów, wyprawiając ich z budynku podpalonego przez Rosjan

Jan Kozietulski – żołnierz i bohater spod Somosierry, który uratował życie cesarzowi Napoleonowi

Aleksander Leśniewicz – sierżant Wojska Polskiego i Królewskich Sił Powietrznych (RAF), jako mechanik samolotów myśliwskich służył m.in. w legendarnym Dywizjonie 303. Bez wspaniałych rąk polskich mechaników polscy piloci nigdy nie osiągnęliby tylu sukcesów

Anna Olszewska – siostra Polskiego Czerwonego Krzyża, osoba o wielkim sercu, nieustraszenie niosąca pomoc chorym, ubogim, samotnym, cierpiącym i umierającym

Marian Pyziak – Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, członek Polskiego Państwa Podziemnego, współpracownik polskiego kontrywywiadu, który uratował żydowską rodzinę z warszawskiego getta

Irena Repp – komendant lokalnego oddziału Rady Głównej Opiekuńczej, przyczyniła się do uwolnienia z transportów ok. 20 tys. cywilnej ludności Warszawy

Władysław Strakacz – przedsiębiorca i działacz społeczny, współzałożyciel Towarzystwa Kredytowo-Handlowego, budowniczy i właściciel lokalnego browaru. Jako naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej dowodził akcją rozbrajania Niemców w 1918 roku

Artur Wittenberg – pedagog i wychowawca, wielki patriota, człowiek niezłomny i bezgranicznie oddany idei

JESTEM SKIERNIEWICZANIN! JESTEM POLAKIEM! JESTEM DUMNY!

Ks. Edward Choma



Duszpasterz wojskowy, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, pierwszy proboszcz parafii garnizowej w Skierniewicach, bohaterski kapłan zamordowany w Katyniu. Skierniewiczanie.

Urodził się 26 grudnia 1889 r. w Złoczowie w woj. tarnopolskim, na dzisiejszych Kresach Wschodnich. Szkołę ludową ukończył w Chorostkowie w powiecie husiatyńskim. W latach 1901-1909 uczęszczał w rodzinnym Złoczowie do ośmioletniego państwowego gimnazjum (w II RP nosiło imię Króla Jana Sobieskiego) i po zdaniu egzaminu dojrzałości z oceną „uzdolniony”, wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 4 sierpnia 1913 r. W czasie I wojny światowej pracował w szpitalu polowym armii austro-węgierskiej jako „freiwilliger Krankenpfleger” – pielęgniarz ochotnik. Powołany do służby wojskowej w c.k. austriackiej armii w Przemyśle był najpierw superiorem polowym, a potem ochotnikiem w szpitalu polowym nr 105, pełniąc tam funkcję kapelana. Jako kapelan 100. pułku piechoty armii austriackiej („Setki Cieszyńskiej”) był na froncie włoskim do końca października 1918 r.

3 listopada 1918 r. zgłosił się ochotniczo do służby w Wojsku Polskim we Lwowie i otrzymał przydział do oddziałów na odcinku III obrony Lwowa. Pełnił też obowiązki kapelana w szpitalu dla rannych. Po wypędzeniu z miasta Ukraińców, 29 listopada 1918 r. tego roku został przydzielony jako kapelan do 1. Pułku Strzelców Lwowskich. Od lipca 1919 r. był zawodowym kapelanem w stopniu kapitana. Od 11 lipca 1919 r., jako proboszcz 4 Dywizji Piechoty, był z wojskiem przez cały czas, najpierw na froncie polsko-ukraińskim, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej, aż do jej zakończenia w 1920 r. W walkach tych wykazał się wielkim bohaterstwem. Wraz z dowódcą dywizji wyjeżdżał na pierwsze linie frontu, sam opatrywał rannych, zachęcał wszystkich do wytrwania na stanowisku i spełnienia swego obowiązku wobec Ojczyzny. Za wybitne zasługi bojowe, dzielność i wierną służbę ojczyźnie był wielokrotnie odznaczany m.in. Odznaką Honorową „Orleńta”, Krzyżem Niepodległości, Medalem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Krzyżem Walecznych.

Do Skierniewic przybył wraz z 26 Dywizją Piechoty w październiku 1921 r. i objął stanowisko kierownika rejonu duszpasterstwa wojskowego. Znany był z płomiennych kazań i wystąpień, w których odwoływał się do patriotyzmu i pracy na rzecz nowo odradzającego się państwa polskiego, żołnierzy uczył czytania i pisania, wspierał również mniejszości narodowe wśród wojskowych. Na potrzeby wojska wyznania rzymskokatolickiego częściowo zaadaptował dotychczasową cerkiew prawosławną.

Od maja 1926 r. został mianowany pierwszym proboszczem parafii wojskowej w Skierniewicach. W styczniu 1930 r. został oddelegowany na stanowisko administratora parafii wojskowej w Słonimiu.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej ks. st. kapelan mjr Edward Choma pełnił najprawdopodobniej posługę kapelana 72 pułku piechoty. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w nieznanych okolicznościach 17 września 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Został zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940 r. Pośmiertnie awansowany do stopnia podpułkownika przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w listopadzie 2007 r.



Ks. kapelan
mjr Edward Choma,
kierownik Rejonu
Duszpasterstwa
Wojskowego
w Skierniewicach
w latach 1921-1926.
Proboszcz
parafii wojskowej
w latach 1926-1929
Źródło:
zbiory plk. Andrzeja Krysiaka



Ks. kapelan
mjr Edward Choma
Źródło:
zbiory plk. Andrzeja Krysiaka



Msza polowa
celebrowana przez
ks. Edwarda Chomę, 1923 r.
Źródło:
zbiory plk. Andrzeja Krysiaka



Ks. Edward Choma
celebrujący mszę polową,
1923 r.
Źródło:
zbiory plk. Andrzeja Krysiaka



Krzyż Walecznych,
który otrzymał
ks. Edward Choma
za udział w wojnie
polsko-bolszewickiej



Stefan Drażkiewicz ps. Murzynek



Jeden z najmłodszych żołnierzy oddziału sabotażowo-dywersyjnego Armii Krajowej, członek grup szturmowych, brał udział w wykonaniu wyroku na okrutnym kierowniku Arbeitsamtu Kurcie Ritterze. Skierniewiczanie.

Urodził się 22 kwietnia 1925 r. w Łodzi. Podczas okupacji zamieszkał z siostrą i matką w Skierniewicach przy ul. Bielańskiej 35. Jako 16-letni chłopiec wstąpił do AK. Był najmłodszym i bardzo odważnym żołnierzem Oddziału Sabotażowo-Dywersyjnego obwo-
du „Sroka”, o pseudonimie „Murzynek”. Należał do I grupy bojowej oddziału. Najbardziej
znaną akcją, w której brał udział, była likwidacja okrutnego kierownika Arbeitsamtu Kurta
Rittera, 25 czerwca 1943 r.

Udany zamach na Rittera odbił się szerokim echem w społeczeństwie i nazywany był „skierniewickim zamachem na Kuczerę”. Dzięki zlikwidowaniu Niemca wielu młodych
skierniewiczanie uniknęło wywózki na roboty do Rzeszy.

Drażkiewicz aż palił się do udziału w akcjach, w których wykazywał się ogromną odwa-
gą. Często przebrał się w mundur niemiecki, m.in. podczas akcji związanej z wysa-
dzeniem torów kolejowych. Pojechano na akcję samochodem ciężarowym wypełnio-
nym materiałami wybuchowymi i bronią, a Stefan w mundurze żandarma stał na pacy
z karabinem maszynowym opartym o szoferkę, z bronią gotową do strzału. Niemcy bali
się ich zatrzymać. Brał udział także w akcji wysadzenia na terenie koszar magazynu ze
sprzętem do wysyłki na wschodni front, czy rekwizycji gotówki z Komunalnej Kasy Osz-
czędności, mieszczącej się w ratuszu. W mundurze żandarma brał również udział w ak-
cji „upomnienia” volksdeutsche w okolicy Głuchowa. Przebrał się w mundur na tere-
nowej placówce oddziału w Przybyszycach, jednak po akcji żołnierze mieli zamknięty
odwrot i do domu wrócił w mundurze. Niemcy znaleźli jego cywilne ubranie wraz z kartą
rozpoznawczą i adresem. Po 2 dniach żandarmi przyszli po niego do domu przy ul. Bie-
lańskiej. Nie znaleźli „Murzynka”, bo ukrył się na strychu. Nadgorliwy policjant granato-
wy usłyszał jakiś ruch i zawrócił żandarmów, a ci zabrali jeńca. Drażkiewicz był uzbro-
jony, ale nie użył broni, bojąc się o bezpieczeństwo matki i sąsiadów. W siedzibie żan-
darmarii przy ul. Piłsudskiego poddano go ciężkim torturom, nikogo jednak nie wydał.
Podczas przesłuchania został zastrzelony przez żandarma.

Pośmiertnie Stefan Drażkiewicz został odznaczony przez Komendanta Głównego AK
Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem z Mieczami. Skierniewiczanie upamiętnili
Drażkiewicza nazywając jego imieniem jedną z ulic w Skierniewicach.



Dom przy ul. Bielańskiej 35
w Skierniewicach,
w którym zamieszkała
rodzina Drażkiewiczów
podczas II wojny światowej.

Źródło:
zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic
i Andrzeja Kostusiaka



Stefan Drażkiewicz z matką
w skierniewickim parku
Źródło:
zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic
i Andrzeja Kostusiaka



Stefan Drażkiewicz
Źródło:
zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic
i Andrzeja Kostusiaka



Legitymacja uczniowska
Stefana Drażkiewicza
Źródło:
zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic
i Andrzeja Kostusiaka



Stefan Drażkiewicz
Źródło:
zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic
i Andrzeja Kostusiaka



Marianna Foks

ps. Czarna Marysia



Pielęgniarka w skierniewickim szpitalu,
pomagała organizować ucieczki rannym żołnierzom
i powstańcom warszawskim,
sanitariuszka Armii Krajowej, dostarczała materiały
opatrunkowe i narzędzia chirurgiczne partyzanckim
oddziałom leśnym.
Skierniewiczanka.

Urodziła się w 1919 r. w Makowie, gdzie mieszkała do czasu rozpoczęcia pracy zawodowej. Od 1935 r. aż do przejścia na emeryturę związana była ze szpitalem w Skierniewicach. W zawodzie pielęgniarki przepracowała 55 lat. W szpitalu mówiono, że leczy dobrocią. Na początku wojny pracowała jako pielęgniarka na sali operacyjnej septycznej i opatrunkowej. W czasie okupacji, jako członek Armii Krajowej pomagała partyzantom. Chodziła do lasu z opatrunkami i narzędziami chirurgicznymi dla rannych żołnierzy, szkoliła sanitariuszek i uczestniczyła w akcjach. Przy współpracy organizacji konspiracyjnych uratowała przed niewolą lub śmiercią wielu powstańców warszawskich. Wywoziła ich jako zmarłych do prosektorium, a później organizowała im cywilne ubrania i ucieczkę. Po wojnie pracowała jako pielęgniarka zabiegowa. Była aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Za poświęcenie dla chorych oraz ryzykowanie życia podczas okupacji, a w szczególności podczas powstania warszawskiego, w 2001 r. została odznaczona najwyższym odznaczeniem Czerwonego Krzyża – Medalem Florence Nightingale. Jest to zaszczytne wyróżnienie przyznawane od 1912 r. Do dziś otrzymało je jedynie około 1400 pielęgniarek na świecie, w tym 103 Polki. Równocześnie z orderem Wojsko Polskie postanowiło nadać pani Mariannie stopień podporucznika.

Pani Marianna Foks była osobą bardzo skromną. Swoje życie bez reszty poświęciła innym ludziom. Uważała, że człowiek rodzi się i żyje po to, by innym ludziom mógł służyć pomocą. Zmarła w 2009 r. w wieku 90 lat. Została pochowana na cmentarzu w Makowie.



Marianna Foks
wśród pacjentów
Źródło:
archiwum rodziny Foksów
w zbiorach
Muzeum Historycznego Skierniewic



Marianna Foks
Zródło:
archiwum rodziny Foksów
w zbiorach
Muzeum Historycznego Skierniewic



Medal
Florence Nightingale



Marianna Foks,
po lewej stronie
Zródło:
archiwum rodziny Foksów
w zbiorach
Muzeum Historycznego Skierniewic



Marianna Foks od lewej,
przed budynkiem
skierniewickiego szpitala,
tzw. czerwonym,
obecnie ul. Rybickiego
Zródło:
archiwum rodziny Foksów
w zbiorach
Muzeum Historycznego Skierniewic



Grupa pracowników
skierniewickiego szpitala,
w pierwszym rzędzie
pierwsza od lewej
klęczy Marianna Foks,
ok. 1939 r.
Zródło:
archiwum rodziny Foksów
w zbiorach
Muzeum Historycznego Skierniewic

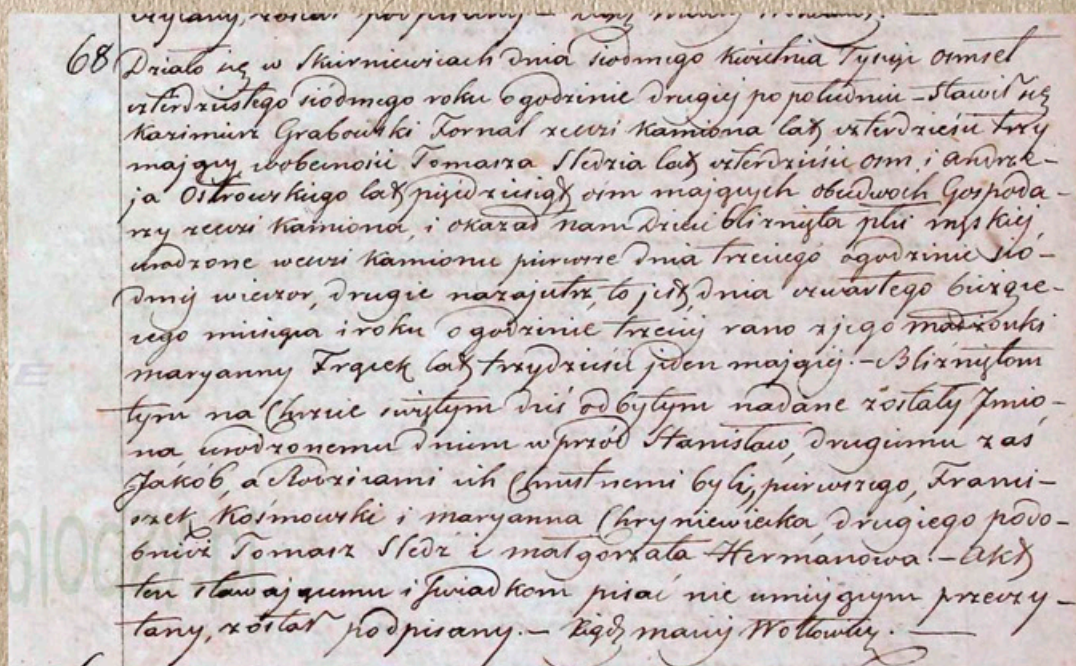


Stanisław Grabowski



**Powstaniec styczniowy,
który z narażeniem życia uratował
polskich oficerów, wyprowadzając ich ze stodoły
podpalonej przez Rosjan.
Skierniewiczanie.**

Urodzony w Kamionie w roku 1847, jako zaledwie szesnastoletni terminator w warsztacie stelmacha, wraz ze swym starszym bratem, nie wymienionym z imienia, wstąpił do oddziału Tomasza Wierzbickiego. Walczył przez kilka miesięcy, tj. do czasu rozproszenia oddziału, w okolicach Skierniewic i Rawy Mazowieckiej. W bitwie pod Raduczem 17 maja 1863 r. został ranny w nogę i czoło. Wraz z czterema innymi powstańcami Grabowski uratował życie oficerom polskim wyprowadzając ich niepostrzeżenie ze stodoły podpalonej przez Rosjan. W roku 1933 mieszkał w Warszawie przy ul. Miedzianej 13. Jerzy Maliszewski w książce z 1932 r. o powstańcach styczniowych podaje, że Grabowski walczył pod dowództwem pułkownika Kajetana Słupskiego i Wierzbickiego. W 1930 r. „podporucznik weteran Powstania Narodowego 1863 r.” Stanisław Grabowski został odznaczony Krzyżem Niepodległości „za pracę w dziele odzyskania Niepodległości”. Zmarł 19 sierpnia 1936 r. w Warszawie i został pochowany w kwaterze weteranów powstania 1863 r. na Powązkach.



Akt chrztu Stanisława i jego brata bliźniaka Jakuba z kościoła pw. św. Jakuba w Skierniewicach
Archiwum Państwowe w Łodzi; Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Skierniewicach

Grupa Przyjaciół Weteranów na wycieczce do Puszczy Kampinoskiej



16/1933 r.
21/V

Weterani

*1. Niemuski 2. Grabowski 3. Świdorski 4. Grzybowski 5. Malewski 6. Milerani
7. Jarnowski*

Fotografia z wycieczki weteranów powstania styczniowego do Kampinosu, 21 maja 1933 r., Stanisław Grabowski oznaczony nr 2
Zdjęcie ze zbiorów Biblioteki Narodowej



Ranny powstaniec, Stanisław Witkiewicz.
Obraz ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie



Epizod z powstania, Józef Chelmoński.
Obraz ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie



Krzyż Niepodległości
z mieczami

Jan Kozietulski



Pułkownik Wojsk Polskich, kawalerzysta, bohater spod Somosierry, w bitwie pod Horodnią uratował życie cesarzowi Napoleonowi. Skierniewiczanie.

Urodził się w Skierniewicach, 4 lipca 1778 r. został ochrzczony w kościele św. Jakuba jako Jan Nepomucen Antoni Leon Kajetan Kozietulski. Młody Jan Kozietulski pierwsze nauki pobierał w domu, a następnie prawdopodobnie był uczniem Szkoły Rycerskiej – założonej przez króla Stanisława Augusta Akademii Szlacheckiej Korpusu Kadetów Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, która kształciła przyszłych wojskowych i urzędników. Przyszły pułkownik uchodził za jednego z pilniejszych kadetów, uważany był za prymusa Szkoły. Po ukończeniu Szkoły Rycerskiej Jan Kozietulski był częstym gościem w dobrach rodziny Walickich w Małej Wsi pod Belskiem. Młodsza siostra Jana, Klementyna, była żoną starosty mszczonowskiego i wojewodzica rawskiego Józefa Walickiego. Pani Walicka bardzo troszczyła się o brata, wspomagała go finansowo, poznawała ze znaczącymi przedstawicielami arystokratycznych rodów, wprowadzała w kręgi towarzyskie Warszawy. W stolicy mówiło się o nim jako o „bracie Walickiej”.

Jan Kozietulski od 1806 r. był członkiem ochotniczej Gwardii Honorowej, witającej wkraczającego na ziemie polskie Napoleona. W formacji tej, będącej eskortą cesarza, pełnił funkcję podkomendanta. Walcząc w szeregach tego oddziału odznaczył się w walkach pod Nasielskiem.

W 1807 r. został mianowany szefem szwadronu Pułku Lekkokonnego Polskiej Gwardii Cesarskiej i wyruszył z Warszawy przez Francję do Hiszpanii, gdzie Polacy zostali dołączeni do gwardii przybocznej Joachima Murata. Pułk szwoleżerów brał udział w potyczkach i bitwach w kampanii hiszpańskiej, z których najsłynniejsza była szarża szwadronu dowodzonego przez Kozietulskiego pod Somosierrą. Jan Kozietulski atak rozpoczął, jednak zabito pod konia już przy pierwszej baterii i lekko kontuzjowany musiał wrócić. Mimo to w historii już na zawsze łączy się bitwę pod Somosierrą z jego nazwiskiem. Podziw Napoleona i Francuzów dla szwoleżerów był ogromny. Następnego dnia po bitwie odbyła się defilada lekkokonných, przed którymi cesarz zdjął kapelusz i wzniósł okrzyk „Cześć najdzielniejszym z dzielnych!” Wśród uhonorowanych Legią Honorową żołnierzy był Jan Kozietulski, który, jak pisał Tomasz Łubieński do żony, „okrył się sławą”.

W 1809 r. pułk walczył z Austriakami. W bitwie pod Wagram, dzięki przytomności umysłu Kozietulski uratował oddział od strat i poprowadził atak na wojska austriackie, co przeważało o zwycięstwo. Za obydwie kampanie uhonorowany Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Legii Honorowej, Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari i tytułem barona Cesarstwa Francuskiego.

W trakcie wyprawy na Moskwę Kozietulski znalazł się w gwardii przybocznej Napoleona. W czasie odwrotu 25 października 1812 r. pod Horodnią w pobliżu Małojarosławca Napoleonowi towarzyszył szwadron służbowy szwoleżerów pod dowództwem Kozietulskiego. „Nagle dał się słyszeć tętent mnóstwa koni, wylonili się z zarośli chmary kozaków i rzuciły się na drogę z taką natarczywością, że pluton, idący jako szpica, został odcięty. Cesarz zawrócił pędem ku kolumnie gwardii pieszej, tymczasem Kozietulski ze swym szwadronem szarżował na tłumy kozackie” – pisał historyk Marian Kukiel. Kozietulski został raniony piką, która przebiła mu ramię. Bonaparte, jeszcze na polu walki awansował go na pułkownika-majora.

W 1813 r. brał udział w walkach na terenie Niemiec. Za zasługi w bitwach pod Drezniem, Altenburgiem i Lipskiem jako pierwszy Polak został odznaczony ustanowionym przez Napoleona Orderem Zjednoczenia.

W 1814 r. mianowano go dowódcą 3 Pułku Eklererów Gwardii Cesarskiej. Z tym oddziałem walczył w obronie Paryża, która zakończyła się kapitulacją Bonapartego.

24 kwietnia 1814 r., jeszcze we Francji, car Aleksander odbył przegląd wojsk polskich. Kozietulski, tak jak wielu innych, zdecydował o powrocie do kraju.

Po powrocie do kraju 20 stycznia 1815 r. Jan Kozietulski otrzymał nominację na dowódcę 4 Pułku Ułanów, stacjonującego kolejno koło Augustowa, w Warszawie, w Krasnymstawie i w okolicach Miedzyrzecza Podlaskiego. Powierzono mu również dowodzenie 2 Brygadą Ułanów.

W 1817 r. Kozietulski znalazł się w grupie dziewięciu wybitnych generałów i pułkowników, którzy uczestniczyli w uroczystym pogrzebie ks. Józefa Poniatowskiego na Wawelu.

Pułkownik coraz częściej podupadał na zdrowiu, nadszarpiętemu odniesionych w walkach ranach. Poważnie zachorował w 1818 r., zmarł 3 lutego 1821 r. w Warszawie. Trumnę przewieziono 8 lutego z Warszawy do kościoła w Belsku Dużym. Tam, obok krewnych z rodziny męża, pochowała brata Klementyna Walicka.

W 1828 r. ukazała się książka „Nauka wojowania jazdy przez J. Kozietulskiego, z rysunkami autora”. Kozietulski nie zdążył dokończyć pisania kolejnej pracy „Przepisów jeżdżenia na koniu i robienia palasem i lanca dla Lekkiej Kawalerii”. Jej rękopis jest przechowywany w Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach.

Skiernewice.

1770. Natus Ego Adamus Cedrowicz, uxor Georgii Senonensis
Mariee Reel. Sponsus baptizavit Infantem ~~et~~ et dedit nomen
pater et mater. Pater Antonij Kotulski Capitaneus
Bendzenus et Marianne Grotowska Conjug. Legit. et
imposita. uxor Domina et Ioannes Depomocenus, Anto-
nius. Leo. Capetanus. Patris facere. Mater de Grotow
Dnus Leo Malczewski Marschallus Auticus (absque)
ms. Sumptis et Dnus ac Dna. Catharina Medabianka

Akt chrztu
Jana Kozińskiego
z kościoła pw. św. Jakuba
w Skierniewicach
Zdjęcie ze zbiorów
Muzeum Historycznego Skierniewic

Akwarela Zygmunta Vogla
z 1785 r. przedstawiająca
Pałac Kazimierzowski,
w którym mieściła się
Szkoła Rycerska.
Obraz ze zbiorów
Muzeum Narodowego w Warszawie



*Napoleon par la Grâce de Dieu
Empereur des Français. Roi d'Italie.
Protecteur de la Confédération Du Rhin.
Médiateur de la Confédération Suisse.*

Dyplom nadania
przez cesarza Napoleona I
tytułu barona
Cesarstwa Francuskiego
plk. Janowi Kozietulskiemu
z 26 IV 1811 r.
Fotografia ze strony
www.dziedzictwo.polska.pl

Bitwa pod Somosierra,
1860 r.,
January Suchodolski.
Obraz ze zbiorów
Muzeum Narodowego w Warszawie



Aleksander Leśniewicz



**Sierżant Wojska Polskiego
i Królewskich Sił Powietrznych (RAF),
mechanik samolotów myśliwskich m.in. w Dywizjonie 303.
Bez wspaniałych rąk polskich mechaników polscy
piloci nigdy nie osiągnęliby tylu sukcesów.
Skierniewiczanie.**

Urodził się w 1914 r. w Skierniewicach, w 1929 r. ukończył szkołę powszechną. W 1931 r. wstąpił do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy. Szkołę ukończył 18 czerwca 1934 r. z wynikiem dobrym i 17 lokatą, awansując na stopień starszy szeregowy ze specjalnością mechanik samolotowy, ponieważ z powodu zdrowia nie mógł zostać pilotem.

Lata przedwojenne upłynęły mu na szkoleniach i codziennej służbie. Już 1934 r. dostał przydział do 111 eskadry 1 Pułku Lotniczego w Warszawie na Okęcie. W 1937 r. został mianowany podoficerem zawodowym w grupie mechaników samolotowych. Bazą 1 Pułku było najpierw lotnisko Mokotów, a następnie Okęcie. Jednostka uczestniczyła w operacji na Zaolziu w październiku 1938 r. oraz w szkole ognia na poligonie Trauguttowo 6-26 maja 1939 r. W sierpniu 1939 r. w trakcie mobilizacji 1 Pułk Lotniczy został rozwiązany. Eskadry myśliwskie weszły w skład Brygady Pościgowej, której zadaniem była powietrzna obrona stolicy. We wrześniu 1939 r. polscy lotnicy podjęli walkę z Niemcami. Mechanicy każdego dnia dokonywali cudów przywracania sprawności postrzelanym samolotom, czasami składając jeden z kilku uszkodzonych. Brygada aktywnie broniła Warszawy do 7 września.

17 września w obliczu napaści wojsk sowieckich Naczelny Dowódca Lotnictwa rozkazał wszystkim jednostkom lotniczym ewakuację do Rumunii. Wśród mechaników był również plutonowy Aleksander Leśniewicz. Po ucieczce z obozu internowania w Pitesti, przez Bukareszt, Balcik i Bejrut Leśniewicz dotarł do portu w Marsylii. W grudniu 1939 r. sformowano 1 Dywizjon Warszawski, w którym znalazł się personel techniczny z byłej Brygady, w tym Aleksander Leśniewicz. 22 lutego 1940 r. powstały Polskie Siły Powietrzne „Armee Polonaise Forces Aeriennes”. Aleksander Leśniewicz 3 maja został awansowany na młodszego majstra wojskowego zawodowego, a 15 maja 1940 r. wcielony jako Cpl. Chef (Caporal-chef), mechanik do klucza myśliwskiego Defense Aeriennes Territoriale – powietrznej obrony terytorialnej. Po upadku Francji ewakuowano lotników do portu Blackpool. W Anglii Leśniewicz otrzymał numer służbowy RAF 793427 i został mechanikiem Dywizjonu 303.

Po odbyciu przeszkolenia w fabryce Rolls Royce Ltd Derby, produkującej silniki lotnicze, służył w 6317 eszelonie technicznym, który obsługiwał 317 Dywizjon Wileński. Po inwazji na Normandię, 2 sierpnia 1944 r. dywizjon przeniósł się do Europy, skąd po zakończeniu działań wojennych powrócił do Wlk. Brytanii.

Aleksander Leśniewicz był wysoko oceniany przez przełożonych za inteligencję, wiedzę, wyszkolenie, pracowitość i doświadczenie; 5 sierpnia 1943 r. za dobrą służbę otrzymał szewron – naszywkę na ramię, 1 września 1944 r. awansowany na majstra wojskowego, a 1 czerwca 1945 r. otrzymał awans na angielski stopień sierżanta. 30 sierpnia 1945 r. został przeniesiony do Szkoły Pilotów Początkowych w Hucknall. Po wojnie odznaczony brytyjskimi odznaczeniami: 1939/45 Star, France & Germany, Defence Medal i War Medal, a także polskim Medalem Lotniczym. W dokumencie z 1 maja 1949 r. czytamy: niezawodny lotnik o bardzo dobrym charakterze i doskonalej znajomości zawodu.

Aleksander Leśniewicz zdecydował się pozostać w Anglii. Po ślubie z Angielką Elizabeth Spooner zamieszkał na przedmieściach Londynu. Zmarł w wieku 56 lat, 7 marca 1970 r. Przed śmiercią wyraził swoją wolę, że chciałby wrócić do Polski, do rodzinnych Skierniewic. Jego siostra, Maria Podwysocka z d. Leśniewicz, urnę z prochami brata przewiozła samolotem w ukryciu, w podręcznej torbie. Sierżant WP i RAF Aleksander Leśniewicz spoczął na skierniewickim cmentarzu św. Józefa.

Piloci zawsze z uznaniem wyrażali się o swoich mechanikach, mówiąc o nich nasze kochane robaczki. Bez wspaniałych rąk polskich mechaników polscy myśliwcy nigdy nie osiągnęliby tylu sukcesów. Wiąż pomiędzy pilotami i mechanikami była szczególna Arkady Fiedler nazwał mechaników w „Dywizjonie 303” – „szarymi korzeniami bujnych kwiatów, »Myśliwca« i mechaników przenikało jedno wspólne, głębokie uczucie: on i oni kochali zapamiętane swój samolot”.



Aleksander Leśniewicz
przy naprawie Spitfire'a
Źródło:
zbiory Jacka Stępowskiego

Wizyta Meriana Coopera
u lotników Dywizjonu 303.
Aleksander Leśniewicz
w furazerce
stoi na skrzydle oparty
o kadłub samolotu
Źródło:
zbiory Jacka Stępowskiego



Uczniowie
Szkoły
Podoficerów Lotnictwa
dla Małoletnich
w Bydgoszczy.
w środku stoi
Aleksander Leśniewicz
Źródło:
zbiory Jacka Stępowskiego

Lotnicy Dywizjonu 303,
pierwszy od lewej
stoi Aleksander Leśniewicz
Źródło:
zbiory Jacka Stępowskiego



Odznaka Szkoły
Podoficerów
Lotnictwa
dla Małoletnich
w Bydgoszczy

Anna Olszewska



Siostra Polskiego Czerwonego Krzyża, osoba o wielkim sercu, nieustraszenie niosąca pomoc chorym, ubogim, samotnym, cierpiącym i umierającym. Skierniewiczanka.

Urodziła się 10 maja 1911 r. w Łazach, w powiecie będzińskim. Jej pierwszą pracą była opieka nad dziećmi folwarcznymi na Podlasiu, była też gospodynią w prowadzonym na wsi pensjonacie.

W 1938 r. ukończyła kurs sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża. W latach 1939-1949 pracowała w punkcie sanitarno-odżywczym na dworcu kolejowym w Skierniewicach, gdzie zajmowała się wysyłaniem paczek dla jeńców. W momencie wybuchu wojny została sanitariuszką w szpitalu zakaźnym, utworzonym w budynku ośrodka zdrowia.

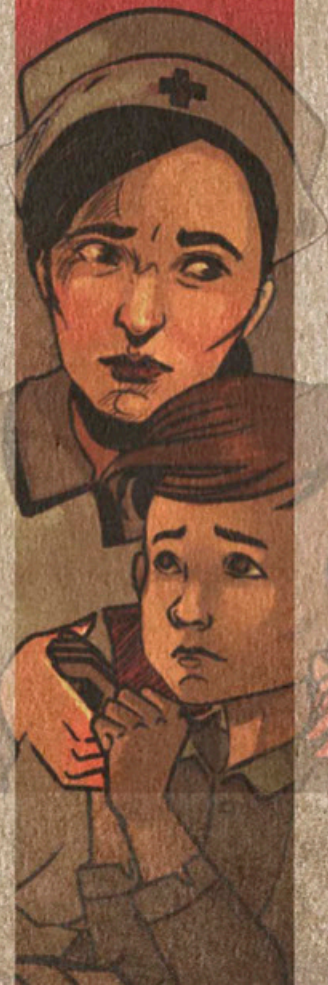
Pracowała tam do likwidacji szpitala w grudniu 1940 r. Od 1940 r. pomagała również w Biurze Informacyjnym PCK. W 1941 r. zaangażowała się w ramach PCK w organizację schroniska dla inwalidów wojennych, które funkcjonowało przez 4 lata.

Przez cały ten czas Olszewska niosła pomoc swoim podopiecznym – sama zdobywała jedzenie, opał oraz robiła opatrunki. Niosła nie tylko pomoc pielęgniarską, ale dawała również wsparcie duchowe rozmową i modlitwą tym, którzy najbardziej tego potrzebowali. Aktywnie włączała się w akcje szczepień ochronnych organizowanych przez PCK. W 1943 r. została współpracownikiem Zarządu Głównego PCK na terenie ówczesnego powiatu łowickiego. Po wybuchu Powstania Warszawskiego pomagała rannym powstańcom, którzy trafiali do skierniewickiego szpitala, najczęściej czuwała przy nich na nocnych dyżurach. Anna Olszewska ukrywała również osoby, które poszukiwane były przez Niemców. Była zaprzysiężona w AK i aktywnie działała w Lidze Kobiet.

W 1952 r. rozpoczęła pracę na stanowisku pielęgniarki – dyspozytorki. Państwowy Egzamin Pielęgniarski zdała 23 czerwca 1958 r. Przez całe swoje życie niosła bezinteresowną pomoc osobom starszym i chorym z potrzeby serca. Przez podopiecznych nazywana Siostrą Hanią. Najdłużej związana była zawodowo ze Szpitalem Miejskim w Skierniewicach i stacją pogotowia ratunkowego.

Anna Olszewska zmarła 10 września 1992 r. W 1997 Rada Miasta Skierniewice nadała jej tytuł Honorowy Obywatel Miasta, a w 2017 r. jedną z ulic w mieście nazwano jej imieniem.

Za wzorową pracę i zasługi otrzymała wiele wyróżnień, nagród i odznaczeń, a wśród nich m.in. Odznakę Honorową PCK, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.





Anna Olszewska, w środku,
otrzymuje przyznany przez
Towarzystwo Przyjaciół
Skierniewic
Honorowy Dyplom
im. dr. Stanisława Rybickiego
Fotografia ze zbiorów
Muzeum Historycznego Skierniewic



Budynek
Domu Zdrowia, w którym
we wrześniu 1939 r.
utworzono
szpital zakaźny
Fotografia ze zbiorów
Muzeum Historycznego Skierniewic



Karetki stojące przed
skierniewicką stacją
pogotowia ratunkowego,
lata 60./70. XX w.
Fotografia ze zbiorów
Mariusza Pierzankowskiego



Anna Olszewska
przy pracy
Fotografia ze zbiorów
Hospicjum im. Anny Olszewskiej
w Skierniewicach



Marian Pyziak



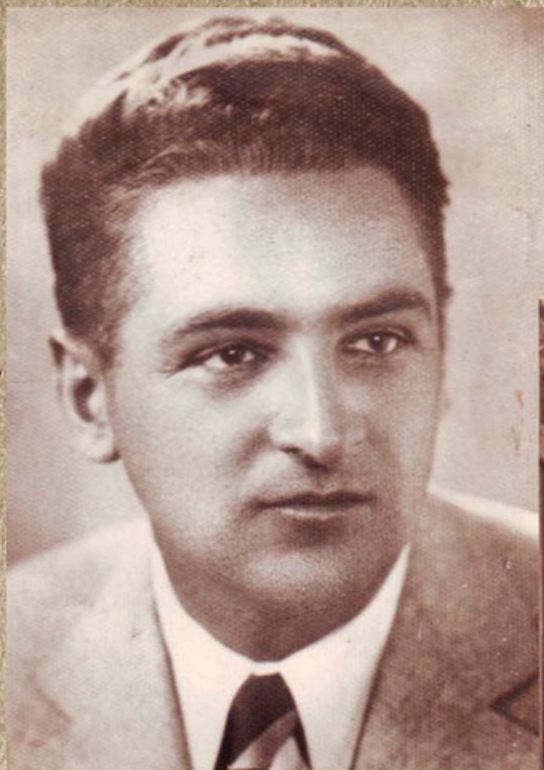
**Działacz Polskiego Państwa Podziemnego,
współpracownik polskiego kontrwywiadu, który uratował
żydowską rodzinę z warszawskiego getta.
Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.
Skierniewiczanie.**

Urodził się w 1914 r. w Skierniewicach. Był synem Szczepana, urzędnika samorządowego i Bronisławy z domu Lipka. Marian Pyziak podczas II wojny światowej działał w kontrwywiadzie Armii Krajowej obwodu „Sroka” Skierniewice. Podczas okupacji pracował jako kierownik działu meldunkowego i ewidencji ludności w Magistracie. Dzięki temu możliwe było podrabianie dokumentów, załatwianie dodatkowych kartek żywnościowych, ostrzeganie zagrożonych przed aresztowaniem. W ten sposób uratowano komendanta Obwodu „Sroka” Czesława Kayzera, który został ostrzeżony i pod zmienionym nazwiskiem wyjechał ze Skierniewic. Pyziak, będąc urzędnikiem robił z ukrycia zdjęcia z egzekucji przeprowadzanych przez Niemców, które gromadzone były przez władze konspiracyjne jako dowody okrucieństwa okupanta. Zorganizował także wyprowadzenie 7-osobowej, żydowskiej rodziny Kuczyńskich z getta w Warszawie, pomagał w ich ukryciu w Skierniewicach, dostarczał kartki żywnościowe. Dzięki pomocy rodziny Pyziaków Kuczyńscy przeżyli wojnę. W 2014 r. Mariana Pyziaka pośmiertnie odznaczono medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata przyznawanym przez rząd Izraela. Medal i dyplom odebrały dzieci Mariana, Anna Błońska i Andrzej Pyziak. Tablica upamiętniająca to wydarzenie znajduje się w Parku Ocalałych w Łodzi oraz na grobie zmarłego w 1959 r. Mariana Pyziaka, na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach. Marian Pyziak pasjonował się motoryzacją, należał do Skierniewickiego Klubu Cyklistów i do Skierniewickiego Klubu Motorowego. Brał udział w wyścigach kolarskich i motorowych, w których zdobywał nagrody i medale.



Marian Pyziak
podczas jednego
z wyścigów
kolarskich, 1933 r.

Źródło:
zbiory rodziny Pyziaków i Głębielewskich



Marian Pyziak

Zródło:
zbiory rodziny Pyziaków i Chęcielewskich



Marian Pyziak, od prawej,
z kolegą na ul. Sienkiewicza
Zródło:
zbiory rodziny Pyziaków i Chęcielewskich



Dyplom odznaczenia
Sprawiedliwy
Wśród Narodów Świata
dla Mariana Pyziaka

Zródło:
zbiory rodziny Pyziaków
i Chęcielewskich



Awers i rewers
Medalu Sprawiedliwy
Wśród Narodów Świata,
którym odznaczono
Mariana Pyziaka

Anna Błońska
i Andrzej Pyziak,
dzieci Mariana,
odbierają Dyplom i Medal
Sprawiedliwy Wśród
Narodów Świata,
przyznany ich ojcu
Zródło:
zbiory rodziny Pyziaków
i Chęcielewskich



Irena Repp



Komendantka lokalnego oddziału Rady Głównej Opiekuńczej. Przyczyniła się do uwolnienia z transportów 20 tys. cywilnej ludności Warszawy. Skierniewiczanka.

Urodziła się 14 lipca 1908 r. w Mrozach koło Mińska Mazowieckiego, w rodzinie Stanisława i Marianny Nowaków. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej i gimnazjum, podjęła naukę w Seminarium Nauczycielskim w Sosnowcu, które ukończyła w 1927 r. W tym samym roku została zatrudniona jako nauczycielka w Czeladzi, gdzie pracowała do 1928 r. Na wniosek klubu Jedności Robotniczej w Radzie Miejskiej Czeladzi powołano ją do Zarządu Opieki Społecznej. W 1928 r. przeniosła się do Warszawy, gdzie rozpoczęła studia w Wolnej Wszechnicy Polskiej, pracując równocześnie jako opiekunka dzieci u jednej z rodzin na Bielanach. W styczniu 1929 r. warszawska spółdzielnia szkolna „Wychowanie Dziecka” zatrudniła Irenę jako kierowniczkę zakładu wychowawczego w Kole nad Wartą, w którym przebywało około 40 dzieci więźniów politycznych ze środowisk robotniczych. Irena Nowakówna prowadziła ten dom w oparciu o system pedagogiczny Janusza Korczaka, którego znała i z którym była w stałym kontakcie. Zakład zamknięto w 1930 r. po licznych szykanach ze strony środowisk konserwatywnych i klerkalnych. Irenie wytoczono proces i wyniku wyroku sądowego pozbawiona została prawa nauczania w szkołach, a dzieci wywieziono do klasztoru w Liskowie. Pomimo listów protestacyjnych Janusza Korczaka, Stefani Sempołowskiej i innych działaczy oświatowych, decyzja o likwidacji Domu Wychowania Dzieci w Kole została podtrzymana. Około 1932 r. podjęła w Warszawie pracę w charakterze świetliczanki w świetlicy miejskiej, gdzie pracowała do 1934 r. Od 1935 r. została zatrudniona w Internacie Związku Osadników, a wprowadzając w nim metody korczakowskie, założyła samorząd internatu i sąd koleżeński. W tym czasie wyszła za mąż za Mieczysława Reppa. W internacie pracowała do wybuchu wojny. Z początkiem 1940 r. przybyła do Skierniewic i niemal od razu włączyła się w działalność konspiracyjną i oświatową. Nawiązała kontakty z m.in. z Janem Barteckim, który ściśle współpracował z Radą Główną Opiekuńczą (RGO) w Warszawie. W pierwszych dniach marca 1942 r. powołano Społeczny Komitet Organizacyjny do utworzenia Internatu dla Sierot Wojennych. W skład komitetu weszli mieszkańcy Skierniewic, którym nie był obcy los sierot wojennych. Inicjatorem powstania internatu, który przyjął nazwę Schroniska dla Sierot Wojennych, był Jan Bartecki, ale rzeczywistym organizatorem była Irena Repp. Było to pierwsza w okupowanej Polsce placówka tego typu. Komitet odwołał się do ofiarności skierniewiczanki. Dzięki temu zebrano niezbędne środki finansowe, odzież, bieliznę i artykuły żywnościowe. Już w połowie marca do domu przy ul. Senatorskiej 10 przybyło 30 chłopców, głównie z Warszawy i okolic. W internacie przebywały też osierocone bądź najbiedniejsze dzieci ze Skierniewic. Po roku działalności schronisko przeniosło się do domu przy ul. Stanisławskiej 5. Irena Repp w pracy wychowawczej nadal stosowała metody korczakowskie. Jej zasługą jest również prowadzenie w schronisku tajnego nauczania. Pomagała jej w tym prof. Helena Radlińska z Łodzi, wybitny pedagog i nauczycielka. W sierpniu 1944 r. wybuchło Powstanie Warszawskie. Przez Skierniewice przejeżdżały kolejاً liczne transporty mieszkańców Warszawy, a wśród nich osierocone dzieci, ich liczba w schronisku podwoiła się. Mieszkańcy Skierniewic i okolic jeszcze aktywniej włączyli się w pomoc uchodźcom. Na apel komitetu zgromadzono dary rzeczowe i pieniądze. Widząc gehennę wywożonych ludzi, z opaską RGO na ręce, Irena Repp niosła pomoc dzieciom i dorosłym. Pełniła wówczas funkcję komendantki RGO na stacji w Skierniewicach. To z jej inicjatywy z bocznicy kolejowej wykradano dzieci i kierowano je do Schroniska na Stanisławską. Dzięki niej i wielu ludziom współpracującym z RGO udało się uratować z pożogi wojennej około 1000 dzieci, głównie sieroty i pól sieroty, w tym dzieci żydowskie. Pomagała również w poszukiwaniu rodzin osób zaginionych podczas transportów. Współpracowała z PCK, korespondowała z jeńcami osadzonymi w niemieckich obozach, wysyłała paczki i pieniądze najbardziej potrzebującym ludziom przebywającym na robotach w Rzeszy. Współpracowała również z lokalną komórką AK. To właśnie w schronisku na Stanisławskiej przechowywano opatrunki, bibułę, a nawet broń. Za tę działalność po wojnie była aresztowana przez UB. Po zakończeniu wojny organizowała w pobliskim Strobowie Dom Dziecka. Powstał on w dworze należącym wcześniej do rodziny Strakaczów. Po przejściu na emeryturę, pod koniec lat 40. powróciła do Warszawy i zamieszkała na Pradze. Nie miała własnych dzieci, otaczali ją wychowankowie, z którymi utrzymywała stałe kontakty. Zawsze służyła im pomocą i radą. Była dla nich jak prawdziwa matka, jak najbliższa osoba, dla której najważniejsze jest zawsze dobro dziecka. Jej przybrane dzieci bardzo ją szanowały i ceniły. O sobie zawsze mówiła, że nie pora za życia stawiać pomników, ale trzeba ustawicznie pracować i służyć drugiemu człowiekowi. Irena Repp zmarła w 1984 r. w wieku 76 lat i została pochowana na cmentarzu bródnowskim obok swego męża Mieczysława.



Irena Repp,
fotografia sprzed
1939 r.

Zródło:
archiwum Stowarzyszenia
Sierot Wojennych
w zbiorach
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Irena Repp,
fotografia powojenna

Zródło:
archiwum Stowarzyszenia
Sierot Wojennych
w zbiorach
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Dom
przy ul. Stanisławskiej 5,
w którym od 1943 r.
mieściło się Schronisko
dla Sierot Wojennych

Zródło:
archiwum Stowarzyszenia
Sierot Wojennych
w zbiorach
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Odrabianie lekcji
przez podopiecznych
Schroniska
dla Sierot Wojennych

Zródło:
archiwum Stowarzyszenia
Sierot Wojennych
w zbiorach
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Irena Repp z rodziną
Wojciecha Gadomskiego,
wychowanka Schroniska
dla Sierot Wojennych

Zródło:
archiwum Stowarzyszenia
Sierot Wojennych
w zbiorach
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Władysław Strakacz



**Przedsiębiorca i działacz społeczny, współzałożyciel
Towarzystwa Kredytowo-Handlowego, budowniczy
i właściciel lokalnego browaru.
Jako naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej dowodził
akcją rozbrajania Niemców w 1918 r.
Skierniewiczanie.**

Urodził się 18 kwietnia 1881 r. w Warszawie. Był synem Ludwika Strakacza z domu Braulińskiej i Władysława Strakacza.

Władysław ukończył Szkołę Handlową i w roku 1906 przejął na własność browar dziadków Braulińskich, spłacając pozostałych sukcesorów. Był dynamicznym organizatorem działalności browaru, zakład stawał się coraz większy i coraz lepiej prosperował. Po ślubie z Janiną Mankielewicz w 1907 r. zakupił majątek Strobów, niedaleko Skierniewic.

Prowadząc browar Władysław Strakacz sponsorował naukę swoich braci Stanisława i Sylwina. Wkrótce Stanisław objął posadę dyrektora jednej z kopalń w Katowicach. Najmłodszy brat Sylwin ukończył Uniwersytet Warszawski i podjął pracę w dyplomacji. W okresie międzywojennym był sekretarzem Ignacego Paderewskiego, a później dyrektorem fundacji.

Oprócz kierowania browarem i zarządzania majątkiem Strobów, Władysław Strakacz znajdował czas na pracę polityczną w skierniewickiej lokalnej Endecji. 11 listopada 1918 r. w domu Władysława Strakacza przy ulicy Przyrynek 42 zebrali się miejscowi działacze polityczni, aby omówić możliwość rozbrajania Niemców i przejęcia władzy. W akcji rozbrajania wzięła udział OSP, której naczelnikiem był wówczas Władysław Strakacz. Straż zajęła ratusz i rozbroiła znajdujący się tam niemiecki oddział. Po zajęciu ratusza i zdobyciu broni, Strakacz podzielił straż na trzy oddziały, które ruszyły: pierwszy na koszary, drugi na magazyny, trzeci na stację kolejową. Broń odebrana okupantowi została złożona w magazynach browaru, a w 1919 r. przekazana wojsku. W 1914 r. brał udział w pracach Komitetu Obywatelskiego w Skierniewicach, który miał organizować pomoc dla najbardziej potrzebujących, a po wojnie uczestniczył w zbiórkach na rzecz ubogich, wpłacając pokątne sumy. Także z funduszy browaru systematycznie wypłacane były potrzebującym niewielkie pieniądze. Brał także aktywny udział w życiu miasta, był współzałożycielem Towarzystwa Kredytowo-Handlowego i członkiem komitetu budowy Domu Sejmikowego. Dzięki jego osobistym kontaktom Skierniewice odwiedził Ignacy Paderewski.

W świecie polskich browarników był postacią znaną. W 1939 r. został powtórnie wybrany do Rady Naczelnej Zrzeszenia Browarników i Słodowników, w którym został drugim wiceprezesa. W 1938 r. wszedł z ramienia Zrzeszenia do Komisji Normalizacyjnej, tzw. komisji butelek. Czytał i gromadził także literaturę fachową.

Wybuch drugiej wojny światowej nie przerwał produkcji browaru, jednak w zakładzie został zatrudniony nowy zarządzający, Niemiec Henryk Werns.

Po wojnie Władysław Strakacz przeprowadził się wraz z rodziną z rozparcelowanego majątku w Strobowie do Skierniewic i zamieszkał w browarze. Niestety działalność browaru została ograniczona trudnościami w zaopatrzeniu w surowce. W 1947 r. Strakacz przekazał browar na rzecz państwa. Strakaczowie przenieśli się do Warszawy, gdzie Władysław zmarł 17 grudnia 1951 r. w wieku 70 lat i został pochowany na Powązkach.

Władysław Strakacz był zapalonym sportowcem. W latach młodzieńczych uprawiał kolarstwo, osiągając doskonałe rezultaty. Był mistrzem Warszawy w 1901 r. Grał także w tenisa, trenował konie wyścigowe, a jego wielką pasją były samochody. Brał udział – z sukcesami – w wielu rajdach. W roku 1927 kupił samolot, którym jednak najczęściej latał syn.



Władysław Strakacz
Źródło:
zbiory Zbigniewa Gradowskiego,
Muzeum Warszawy,
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Władysław Strakacz
w mundurze
strażackim

Źródło:
zbiory Zbigniewa Gradowskiego,
Muzeum Warszawy,
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Władysław Strakacz,
trzeci od prawej,
z pracownikami browaru

Źródło:
zbiory Zbigniewa Gradowskiego,
Muzeum Warszawy,
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Pocztówka z widokiem
browaru

Władysława Strakacza

Źródło:
zbiory Zbigniewa Gradowskiego,
Muzeum Warszawy,
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Odnaki sportowe
Władysława Strakacza
ze zbiorów
Muzeum Warszawy

Źródło:
zbiory Zbigniewa Gradowskiego,
Muzeum Warszawy,
Muzeum Historycznego
Skierniewic



Artur Wittenberg



**Nauczyciel, wielki patriota,
człowiek niezłomny i bezgranicznie oddany idei.
Skierniewiczanie.**

Urodził się 10 grudnia 1879 r. w Nieszawie. Ojciec Edward był nauczycielem, matka, Matylda z domu Böhm, zajmowała się wychowaniem czternaścioro dzieci. Artur dzieciństwo spędził w Gostyninie, gdzie przeniosła się jego rodzina. Po ukończeniu w 1899 r. Państwowego Rosyjskiego Seminarium Nauczycielskiego w Warszawie i kursów doszkalających dla nauczycieli szkół średnich, zaczął uczyć języka niemieckiego w wielu typach szkół i w wielu miejscowościach, m.in. na Śląsku.

W sierpniu 1918 r. przeniósł się do Skierniewic i został nauczycielem języka niemieckiego w gimnazjum i liceum męskim, od 1920 r. noszącym imię Bolesława Prusa. Pracował tu do wybuchu wojny, a w czasie okupacji we własnym mieszkaniu prowadził lekcje w ramach tajnego nauczania. Był bardzo lubiany przez młodzież, która nadała mu sympatyczny przydomek „Tata”, dla swoich uczniów był prawdziwym autorytetem. Dorośli skierniewiczanie szanowali go i z podziwem wypowiadali się o jego wielkiej wiedzy i zaangażowaniu w nauczanie.

We wrześniu 1939 r. Artur Wittenberg współorganizował szpital polowy dla żołnierzy, który mieścił się w siedzibie szkoły, był jego intendentem i prowadził dokumentację.

Pomimo niemieckiego pochodzenia zdecydowanie deklarował, że jest Polakiem i odrzucał wszelkie propozycje, by podpisać „volksliste”. Wstąpił w szeregi Armii Krajowej w Skierniewicach, przyjmując pseudonim „Łoś”. W czasie okupacji był zastępcą burmistrza Skierniewic Franciszka Filipskiego, a po jego śmierci, przejął pełne obowiązki. Mówiono, że Magistrat był fortecą polskości, w czym wielką zasługę miał żołnierz AK, Artur Wittenberg, pomagający wszystkim podziemnym organizacjom.

Angażował się bardzo w działalność społeczną, szczególnie w czasie wojny, organizując pomocy dla wysiedlonych z terenów Zachodniej Polski (przyłączonych do Rzeszy) oraz dla ludności stolicy ewakuowanej m.in. do Skierniewic po Powstaniu Warszawskim. Był przewodniczącym delegatury Rady Głównej Opiekuńczej w Skierniewicach.

W nocy 19/20 stycznia 1945 r. NKWD aresztowało 25 żołnierzy z dowództwa Armii Krajowej Obwodu „Sroka” Skierniewice. Po kilku dniach 19 osób wywieziono przez Brześć, Mińsk, Smoleńsk, Moskwę, Gorki i Perm aż na Ural do łagru Baskaja, wśród nich również Artura Wittenberga. Więźniowie przebywali tam w ciężkich warunkach – śnieg i mróz, brak leków, słabe wyżywienie, wyczerpująca praca. Wittenberg zmarł z wycieńczenia i skrajnego wyczerpania w sowieckim łagrze Baskaja 29 marca 1945 r., miał wówczas 65 lat. Pochowano go we wspólnej mogile obok obozu.

Pośmiertnie, w 1946 r. Artur Wittenberg został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a w Skierniewicach nadano jednej z ulic jego imię i uczczono przez najwyższe władze tytułem „Honorowego Obywatela miasta Skierniewice”.



Artur Wittenberg (od lewej)
siedzi obok Stanisława
Kaczyńskiego, dyrektora
Gimnazjum i Liceum
im. B. Prusa,
lata 30. XX w.

Zródło:
archiwum LO im. B. Prusa
w Skierniewicach,
zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic



Nauczyciele
Gimnazjum i Liceum
im. B. Prusa
przed budynkiem szkoły,
trzeci od prawej
w pierwszym rzędzie
stoi Artur Wittenberg,
lata 20./30. XX w.

Zródło:
archiwum LO im. B. Prusa w Skiernewicach,
zbiory Muzeum Historycznego
Skiernewic



Uczniowie Gimnazjum
i Liceum im. B. Prusa,
Artur Wittenberg
siedzi w środku
w pierwszym rzędzie,
ok. 1929 r.

Zródło:
archiwum LO im. B. Prusa
w Skiernewicach,
zbiory Muzeum Historycznego
Skiernewic



Wystawa
Ligi Morskiej i Kolonialnej
w Gimnazjum i Liceum
im. B. Prusa,
Artur Wittenberg stoi trzeci
od lewej strony, 1933 r.

Zródło:
archiwum LO im. B. Prusa
w Skiernewicach,
zbiory Muzeum Historycznego
Skiernewic



Orkiestra szkolna,
trzeci od prawej siedzi
Artur Wittenberg,
lata 30. XX w.

Zródło:
archiwum LO im. B. Prusa
w Skiernewicach,
zbiory Muzeum Historycznego
Skiernewic

